



# SKOŃCZCIE Z MECHANICZNYM PRZEŻYWANIEM EUCHARYSTII!

Kazanie bpa Leszka Leszkiewicza wygłoszone 10 lutego 2018 roku podczas Walentynki dla Jezusa, która odbyła się pod hasłem „WRUĆ – Wielkie Rzeczy Umiłowanym Czyni, Bóg”.

**P**atrzę na Was i wydaje mi się, że trochę zbyt smutni jesteście, jak na walentynki. Uśmiechnijcie się! Powiedzcie mi, tylko głośno. Chcecie słuchać? *TAK!* (reagują wierni) Na pewno? *TAK!* (ponownie odpowiada tłum) Cieszę się. Mam nadzieję, że wiecie, co powiedzieliście, bo jak ktoś zachęca mnie, mówiąc że będzie słuchał, bardzo, ale to bardzo długo mówię. (śmiejch) To jest ważne, żebyśmy umieli słuchać. W dzisiejszych czasach coraz bardziej tracimy zdolność słuchania. I to nie dotyczy tylko Was młodych. Wszyscy mamy z tym problem. Dzisiaj prawie nikt, nikogo nie słucha... Powiem więcej, to dotyczy naszej relacji z Panem Bogiem. Tak uczciwie, jakby popatrzeć na nasze życie i przeanalizować dzisiejszy dzień, wczorajszy dzień, ciekaw jestem, kto tak spokojnie mógłby powiedzieć, że w ciągu tych 48 godzin, słuchał Pana Boga?!

Ale zacznę jeszcze od innego pytania. Chciałbym, żeby każdy z was w ciszy, odpowiedział sobie na pytanie, kiedy

człowiek najbardziej cierpi? Spróbuj teraz odpowiedzieć sobie wewnątrz na to pytanie. Jak zastanawiałem się, co mam dziś powiedzieć, szukałem odpowiedzi na to pytanie i wiecie do jakich wniosków doszedłem? Człowiek najbardziej cierpi, gdy nie jest kochany! Gdy ktoś nie jest kochany i to czuje, a wszyscy wokół ciągle mu przypominają, że nie jest kochany, taki człowiek cierpi najbardziej. I wiecie co? Kiedy człowiek nie jest kochany i jest tego świadomy – może nawet umrzeć! I drugie, bardzo ważne pytanie, kiedy Pan Bóg najbardziej cierpi? To dopiero sztuka odpowiedzieć, ale wbrew pozorom, Pan Bóg również najbardziej cierpi, gdy nie jest kochany. My nie wierzymy w Boga, który nie przejmuje się nami. Nie wierzymy w Boga, który jest gdzieś daleko, odezwany od naszego świata. Wierzymy w Boga, który w Jezusie Chrystusie pokazał nam, że jest bliski, że jest blisko nas. Boga, który w Jezusie Chrystusie pokazał, że nas kocha i pragnie być przez kochany. Naturalnie nasuwa się



kolejne pytanie, czy ty kochasz Pana Boga? Ja bym przestrzegal przed taką szybką odpowiedzią, TAK – kocham Pana Boga.

Bierzcie odpowiedzialność za to co mówicie, czy rzeczywiście, słowa, które wypowiadacie są prawdą. Siostry i Bracia, Dorośli, a zwłaszcza wy, droga Młodzieży, musimy sobie powiedzieć, że przyszło nam żyć w świecie, który nie kocha Boga. Możemy oszukiwać się, że nie. Bo przecież dziś tutaj tak wiele osób zgromadziło się, a więc to nie może być prawdą... Otwórzmy oczy! Popatrzmy wokół, co się dzieje wśród nas i uznajmy fakt, że dzisiaj dzieje się to, o czym mówi dzisiejszy psalm, ” Zapomnieli o Bogu!” Kardynał Sarah, który w Watykanie jest odpowiedzialny za Kongregację ds. liturgii, dwa lub trzy dni temu, powiedział, że w Europie ludzie zapomnieli o Bogu i czynią wszystko, żeby odciąć się od Boga. Dlatego ktoś, kto wierzy w Pana Boga jest Ja bym chciał, żebyśmy wzmocnili się Słowem Bożym, eucharystią i całym naszym dzisiejszym spotkaniem, dla Jezusa. Bo tak naprawdę dla Niego tutaj przybyliśmy! Popatrzmy na swoje życie. Niech każdy z nas popatrzy na swoje życie i odkryje to, że jest kochany przez Boga! To odkrycie niech Cię doprowadzi do podjęcia decyzji, ja też chcę kochać Pana Boga!



Co może świadczyć o zepsuciu w moim życiu i że jestem zamknięty na Pana Boga.? Jeśli codziennie podejmujesz wiele decyzji. One rodzą się w twoich myślach, sercu, może są wypowiadane to zastanów się, czy to wszystko jest czynione tak, jak chciałby tego Pan Jezus. Bardzo prosto pomyśl o tym, czy dzień zaczynasz od modlitwy, czy się w ogóle modlisz? To nie chodzi o zwykły paciorek. Nie” w imię Ojca i Szyna, i Ducha...”, jak nauczyła nas babcia, mama, tata, dziadek, ale czy się modlisz, czy rozmawiasz?! Rozmawiasz z Bogiem o tym, co się wydarzyło w ostatnich 12-stu, 13-stu, czy 14-stu godzinach? Czy



wiek płakać z powodu popełnionego grzechu? Proszę Was bardzo, w imię miłości do Boga, w imię tej Walentynki dla Jezusa, nie zgadzajcie się na grzech w sercu. Nie wstydz się zapłakać! Nie zgadzaj się nigdy, by do spowiedzi klękać i jak z karabinu wystrzelać wszystkie grzechy.

to jest dla Ciebie ważne, by każdy dzień rozpoczynać i kończyć z Panem Bogiem? Czy kładziesz się spać ze spokojem, że uczynki były zbawienne?

Gdy przestaniemy się modlić, wcześniej czy później każde z nas stanie się człowiekiem pogańskim i zaczniemy żyć bez Boga. Druga rzecz bardzo ważna, czy ty przejmujesz się grzechem? Czy spośród wszystkich rzeczy, jakie się dzieją w twoim życiu, jesteś przekonany, że największym nieszczęściem jest właśnie grzech?! Obserwacja uprawnia mnie, by stwierdzić, że większość ludzi żyjących dzisiaj w Europie, nie przejmują się tym. Powiedzmy sobie jasno, dzisiaj przykazania Boże są łamane nawet przez pobożnych ludzi, nawet tych, którzy są ważni w Kościele... Czy odczuwasz ból, gdy dotyka Cię grzech?! Co się dzieje, gdy odkrywasz, że złamałeś Boże przykazanie? Zdarzyło Ci się kiedykol-

Gdzieś tam lista została w pamięci i tak się powtarza, i powtarza...

Pewnego razu zadałem pytanie, gdy poczułem, gdy ktoś spowiada się automatycznie, zadałem pytanie czy na pewno to wszystko uczyniłeś? Odpowiedź brzmiała - no chyba nie. Zapytałem więc, no to czemu tak mówisz? Osoba odpowiedziała, bo zawsze to się powtarza... Nie wolno tak! Drodzy młodzi, jeśli nie chcecie zmarnować Waszego życia, a myślę, że tak jest, spowiadajcie się dobrze! Jeśli nie wiecie, jak się dobrze spowiadać, poproście księdza na religii, by nie realizował kolejnego tematu, ale by Wam opowiedział więcej o dobrej spowiedzi. WRUĆ, które pojawia się w temacie tegorocznej Walentynki dla Jezusa, najlepiej realizuje się właśnie w konfesjonale. Tam najbardziej człowiek odkrywa, że wielkie rzeczy umiłowanym czyni Bóg! Trzeba się do-



brze spowiadać. Dalej, gdybyśmy patrzyli na naszą rzeczywistość, prawda nie ma większego znaczenia. Do tego stopnia, że człowiek gubi się i nie wie, kiedy mówi prawdę, a kiedy kłamie. Uczulam was drodzy szczególnie na to, co się dzieje w waszym życiu wtedy, gdy jesteście w sieci. Bardzo ubolewam nad tym, że w książeczkach, które są wydawane do modlitwy, do tej pory nie ma pytań o grzechy, które są popełniane w sieci. Jestem przekonany, że jest to obszar, który bardzo nas dotyka i rani. Chciałbym, abyśmy oczyścili nasze umysły, pragnienia, żeby także w tej dziedzinie spotykać się z Jezusem i dla Niego żyć. Grzechem ciężkim jest, tzw. hejt! Ktoś, kto dopuszcza się tego czynu, musi mieć świadomość, że żyje w grzechu ciężkim. Gdyby przyjmował Komunię świętą, czyni to po świętokradzku i zadaje cierpienie Jezusowi. Trzeba brać odpowiedzialność za słowo! To bycie w sieci, powoduje, że bardzo często anonimowo, człowiek jest zdolny do pisania okrutnych rzeczy, które ranią i mogą doprowadzić pokrzywdzonego nawet do samobójstwa. Jeszcze raz powtarzam, trzeba brać odpowiedzialność za wypowiedane, pisane słowa. Droga młodzieży, uświadomcie sobie także, że gdy mówimy o prawdzie i tej naszej waszej obecności w sieci, to wszelkie korzystanie z pornografii jest grzechem

ciężkim! Ono wypacza ludzką godność! Wypacza to wszystko, co dotyczy ludzkiej seksualności, sprawia że zaczyna psuć się nasz sposób myślenia, który wpływa później na wizję małżeństwa, rodziny, realizacji wizji powołania. Bardzo was proszę o to, by każdy z was miał na uwadze, że to też jest przyczyną cierpienia Boga, który dziś kieruje do ciebie wezwanie, WRUĆ! Wróć do niewinności, czystości. Nie zgadzaj się na to, by twoje życie było byle jakie. Nie zgadzaj się na to!

Teraz patrząc na naszą rzeczywistość bardzo pozytywnie.. Kochani, Eucharystia! Nasze uczestnictwo we mszy świętej powinno odkrywać dar, jaki Bóg każdemu z nas chce dać. To jest Jezus, który staje się dla nas pokarmem. W Ewangelii słyszeliśmy o rozmnożeniu chleba. To była jedna z wielu zapowiedzi. My dziś mamy do czynienia nie z prologiem, tylko z żywą eucharystią. Kochani, to jest najlepszy sprawdzian na to, czy twoje życie się rozwija w klimacie miłości do Boga, drugiego człowieka. Jak ty uczestniczysz w Eucharystii, co widzisz, patrząc wtedy na ołtarz. W mszy świętej na pierwszym miejscu nie chodzi o nas. Chodzi o Jezusa, który nam się oddaje. Jako chrześcijanie, ludzie wierzący powinniśmy zawsze pamiętać o tym, że bez Niego, bez pokarmu eucharystycznego, nie jesteśmy w stanie iść drogą



że msza święta jest najważniejszym wydarzeniem tygodnia. Niech rzeczywiście to będzie najważniejsze wydarzenia tygodnia. Gdy będziecie wychodzili do Kościoła, wzbudzajcie w sobie pragnienie oglądania Jezusa. Niech wam wtedy towarzyszy myśl, że Jezus chce was zobaczyć. Walentynka dla Jezusa po-

wiary, iść pielgrzymką do nieba, a to jest nasz cel. Ty potrzebujesz Jezusa! Ja potrzebuję Jezusa! Wszyscy potrzebujemy Jezusa! Tego pokarmu eucharystycznego, aby zrealizował się w nas ten zamysł, powstały w umyśle i sercu Pana Boga, który zrodził się względem każdego z nas. To tutaj, na tym ołtarzu, Jezus czyni wielkie rzeczy dla nas. To jest też wielkie zdanie, żebyśmy uczyli eucharystii. Nie można we mszy świętej uczestniczyć bez przygotowania i wybiec z niej bez dziękczynienia. Jestem przekonany, że przyszłość naszych parafii, wspólnot chrześcijańskich, naszej diecezji, nasza przyszłość w świecie zależy od tego, w jaki sposób będziemy przeżywać eucharystię. Proszę was gorąco, skończcie z mechanicznym przeżywaniem Eucharystii! Nie powtarzajcie bezmyślnie słów,

winna towarzyszyć nam w czasie każdej mszy świętej, bo to tutaj Jezus podczas każdej mszy świętej wyznaje nam: kocham cię, jesteś kochany/a i pragnę twojej miłości. Pragnę słuchać czułych słów miłości, które ty do mnie wypowiadasz. Życzę wam wszystkim a może lepiej, życzy sobie nawzajem, żebyśmy lepiej uczestniczyli w eucharystii, żeby była ona dla nas ważna do tego stopnia, byśmy zawsze na nią kogoś przyprowadzali. Byśmy potrafili głosić, chodzić – tam jest Jezus... Niech tak się stanie, Amen.

\*Bp Leszek Leszkiewicz, biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej od 2016 roku obejmuje patronatem honorowym ideę Walentynki dla Jezusa.